



KURIER DUSZNICKI

INFORMATOR SAMORZĄDOWY DUSZNIK-ZDROJU



**Giganta
nie chcemy!**

s. 2



**Zapraszamy
na urodziny**

s. 7



**Dusznickich
strażaków
podsumowanie
roku**

s. 8

W PATRIOTYCZNEJ OPRAWIE

VI Bieg Tropem Wilczym

W niedzielę 4 marca z dusznickiego Rynku wystartuje tradycyjny już Bieg Tropem Wilczym, którego celem jest uczczenie pamięci Żołnierzy Wyklętych.

To ogólnopolskie wydarzenie w Duszynkach-Zdroju rozpocznie się od mszy świętej w intencji Ojczyzny z asystą kompanii honorowej 22. Karpackiego Batalionu Piechoty Górskiej z Kłodzka w kościele św. św. Piotra i Pawła o godz. 12:00. Następnie o godz. 13:30 pod ratuszem zostanie uroczystie wciągnięta na masz flaga państwowa, odczytany apel poległych i rozlegnie się salwa honorowa. Następnie uczestnicy wystartują w biegu na dystansie liczącym 1963 m. Jest to symboliczny dystans, upamiętniający datę śmierci ostatniego z Wyklętych – Józefa Franczaka ps. „Laluś”. Każdy z uczestników otrzyma pakiet startowy, w którym znajdzie się m.in. pamiątkowa koszulka, w której należy wystartować. Organizatorzy gorąco zachęcają również do biegu z flagą państwową – oczywiście z zachowaniem wszystkich honorów. Każdy zawodnik po przebiegnięciu symbolicz-



nego dystansu otrzyma pamiątkowy medal.

Wydarzenie uświetni obecność 22. Karpackiego Batalionu Piechoty Górskiej z Kłodzka. Żołnierze przygotują specjalny namiot promocyjny Wojska Polskiego. Planowany jest statyczny pokaz broni oraz sprzętu wojskowego.

Wydarzenie objęte jest honorowym patronatem Ministra Obrony Narodowej. Serdecznie zapraszamy do wzięcia udziału i wspólnego uczczenia pamięci Żołnierzy Wyklętych. Zapisy na www.tropemwilczym.pl oraz w dniu zawodów w Urzędzie Miejskim.

Inf. MOKiS

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW DUSZNIK ZAPRASZA

Opowiedz swoją historię

Cycon powiedział kiedyś, że kto nie zna historii, pozostaje zawsze dzieckiem. Jednym z celów statutowych Towarzystwa Miłośników Duszynki-Zdroju jest dbać o historię miasta. A historia miasta to historia ludzi tu żyjących. Właśnie dlatego ruszamy z akcją „Wieczór wspomnień”.

Chcielibyśmy raz w miesiącu spotykać się w kameralnym gronie i opowiadać o sobie, swoich przeżyciach i losach związanych z Duszynkami. To nie ma być prelekcja, a luźna rozmowa przyjaciół i miłośników naszego pięknego miasta – mówi Damian Bednarz, prezes Towarzystwa Miłośników Duszynki-Zdroju.

Szczegółowy termin nie został jeszcze zaplanowany, zależy on od wielu

czynników, takich chociażby, jak czas duszniczan, którzy chcieliby wziąć udział w tym projekcie. Wstępnie planuje się, że pierwszy „Wieczór wspomnień” odbędzie się w marcu. Udział w nim może wziąć każdy, kogo interesuje historia miasta i jego mieszkańców. – Wśród nas jest wiele osób, które mają fantastyczne historie do opowiedzenia. To właśnie do nich chcemy dotrzeć. Nie zamykamy się jednak na nikogo, a naszym „prelegentem” może być zarówno dwudziestolatek, jak i stulecie. Wiadomo, każdy będzie miał inne historie do opowiedzenia. Dlatego zapraszamy wszystkich – zachęca prezes Bednarz.

Zapewne w domu większości z nas znajduje się pamiątka, która ma historyczną wartość, a związana jest z na-

szym regionem. Może to być stare zdjęcie, pocztówka czy przedmiot. Jeśli chciałbyś się nim podzielić, przynieś pamiątkę do Informacji Turystycznej. Oczywiście, swojej pamiątki nie stracisz. Zostanie ona sfotografowana lub zeskanowana i oddana. Takie przedmioty są niezbędne, aby dalej badać historię miasta. Również one będą wykorzystane w ramach „Wieczoru wspomnień”. A zgłosić swój udział można chociażby telefonicznie (661 212 782), osobiście – we wspomnianej wcześniej Informacji Turystycznej, a także w Saloniku Prasowym na ulicy Mickiewicza.

inf. Towarzystwo
Miłośników
Duszynki-Zdroju

SESJE RADY MIEJSKIEJ DUSZNIK-ZDROJU (48.-50.)

Osobno, a jednak razem

Do Duszynki zaczęli zaglądać inwestorzy większego kalibru. Zainteresowani są Podgórzem, o ile uda się połączyć tę część gminy z Zieleńcem. Do tego potrzebny jest jednak plan zagospodarowania przestrzennego dla Podgórza i Zieleńca, którego miasto nie posiada. Podczas sesji 30 stycznia radni ostro spierali się, czy stworzyć jeden plan całościowy dla tego terenu, czy też lepiej podzielić jego zakres na dwa odrębne plany. Stosowną uchwałę, ku zadowoleniu wszystkich, udało się podjąć dopiero podczas drugiej sesji nadzwyczajnej.

Sesja zwołana rozpoczęła się drobnymi zmianami w porządku obrad. W punkcie „Zapytania do dyrektorów jednostek podległych” radni zwrócili uwagę na nieobecność dyrektorów MOKiS i DZK, prosili burmistrza o ich zobligowanie do obecności na sesji. Obecna była natomiast dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej Elżbieta Smyk, która na prośbę radnego Janusza Holcmana zdała relację z przebiegu ferii zimowych w jej jednostce. Biblioteka organizowała zajęcia co dwa dni. Uczestniczyło w nich od 10 do ponad 20 dzieci.

Kolejny punkt porządku obrad to „Przedstawienie propozycji zajęć dla dzieci i młodzieży organizowanych lub współorganizowanych przez MOKiS w 2018 r. Z powodu braku szefa jednostki dyskusję na ten temat odłożono. Nie doszło również do „Przedstawienia planów pracy komisji stałych RM na pierwsze półrocze 2018 r.” – tylko dwie komisje zdołały swo-

je plany przygotować. W efekcie w rekordowym tempie niespełna 20 min. od rozpoczęcia sesji przystąpiono do podejmowania uchwał.

Połączy je Orlica

Pierwszy projekt to właśnie „Przystąpienie do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów usług sportu i rekreacji w Duszynkach-Zdroju, obręb Podgórze”. Przypomnijmy, że rada miała zająć się tą sprawą już na poprzedniej sesji, ale – z uwagi na niewystarczającą znajomość tematu i brak wcześniejszej dyskusji – projekt uchwały wycofano. Tym razem radni mieli okazję omówić sprawę na posiedzeniu komisji Komisji Uzdrawiskowej i Spraw Gospodarczo-Technicznych w przeddzień sesji.

ciąg dalszy na s. 5



Sitodruk z pracowni Dawida Hadara

Dawid Hada swoją współpracę z Muzeum Papiernictwa rozpoczął w 2010 r., kiedy to podczas Święta Papieru po raz pierwszy poprowadził warsztaty camera obscura oraz warsztaty sitodruku. Od tamtego czasu brał udział w wielu artystycznych spotkaniach organizowanych przez dusznickie muzeum, chętnie dzieląc się szeroką wiedzą i profesjonalnym warsztatem.

Tym razem efektem współpracy jest wystawa „Sitodruk z pracowni Dawida Hadara”, na której artysta prezentuje swoją kolekcję grafik powstałych w różnych technikach sitodruku w czasie ponad 40-letniej działalności artysty jako nauczyciela i master-printera. Jedne z wcześniejszych prac Dawida Hadara pochodzą z lat 70., są to graficzne opracowania autorskich fotografii. Pozostałe obiekty to efekt pracy ze szczególnie uzdolnionymi dziećmi, młodzieżą oraz wybitnymi artystami.



Aneks do wystawy stanowi seria prac wykonanych przez utalentowaną młodzież z Zespołu Szkół w Dusznikach-Zdroju podczas warsztatów prowadzonych przez Dawida Hadara w Muzeum Papiernictwa w 2017 r.

Wystawa unocznia zwiedzającym możliwości jakie daje kreatywne podejście do techniki sitodruku, ale też objaśnia techniczne tajniki warsztatu artysty.

Dawid Hada – urodzony w 1945 r. na terenie Związku Radzieckiego, artysta pochodzenia żydowskiego, nauczyciel fotografii, technik graficznych i kaligrafii. Do r. 1957 mieszkał i uczył się we Wrocławiu. Po wyjeździe wraz z rodzicami do Izraela, wychowywał się w Kibucu Mizra. Studiował na Akademii Sztuki Becalet w Jerozolimie. Niemal całe zawodowe życie nauczał – zarówno w bardzo prestiżowych szkołach, jak i resocjalizując młodzież trudną. Od 1974 r. pracował w Muzeum Tel Awiwie, w którym w 1990 r. założył warsztat fotografii i uczył sitodruku. Równolegle prowadził własne studio, gdzie tworzył samodzielnie, ale też współpracował z wieloma artystami.

Otwarcie wystawy odbędzie się w czwartek 8 marca o godz. 17:00. Uczestnicy wernisażu będą mogli spróbować swoich sił w technice sitodruku. Ekspozycja będzie czynna do połowy lipca br. Zapraszamy.

*kurator wystawy
Dorota Zielińska-Pyłowany
Muzeum Papiernictwa*

RADNI O 100-MILIONOWEJ INWESTYCJI W ZIELEŃCU:

Giganta nie chcemy!

Podczas sesji Rady Miejskiej 30 stycznia burmistrz relacjonował swoje spotkanie z prezesem zarządu spółki „A&B” Stanisławem Haczkiwiczem, która zamierza wybudować w Ziełcu wielki apartotel o nazwie Infinity Ziełec Ski & Spa. Według inwestora budowa ma ruszyć już na wiosnę br. Pierwszy etap szacowanej przez niego na 100 mln. zł inwestycji miałby zostać ukończony w ciągu dwóch lat, a po kolejnym roku oddano by do użytku całość. Wysokiej klasy apartotel, mieszczący ok. 1.000 miejsc noclegowych, strefę usługową z pełnym spa i z 350 miejscami parkingowymi pod ziemią, ma stanąć poniżej drogi wojewódzkiej w pobliżu ośrodka „Absolwent”. Rozgorzała bardzo emocjonalna dyskusja.

Mieszaj w Czarnej

Radny Wojciech Zaczek zwrócił uwagę, że chodzi o budowę największego tego typu obiektu w powiecie, który będzie miał ogromny wpływ na wygląd Ziełca i na funkcjonowanie stacji narciarskiej. Licząc od podstawy apartotel będzie miał 14 pięter (jak wyliczono na podstawie wizualizacji), ale wejście główne zlokalizowano na poziomie drogi, ponad którą będzie wznosiło się cztery czy pięć pięter. – **Jest to sztyt grubymi nićmi – stwierdził radny. – Kto wydał taką decyzję, jakim prawem?** – pytał.

Głos zabrał także Wojciech Zaczek senior. – Bardzo to przeżywałem, kiedy miesiąc temu dowiedziałem się (...), jak ma wyglądać ten budynek. Mieszkańcy zobaczyli po raz pierwszy, co to będzie. W Ziełcu mamy 1.500 wszystkich miejsc noclegowych. Wybudowanie w jednym miejscu tysięcy miejsc noclegowych... to powinniśmy mieć studium, które powinniśmy dyskutować.

Parkingi, dojazdy, woda, kanalizacja, bezpieczeństwo, ppoż, ogrzewanie, przejazd przez Ziełec, wywóz nieczystości, szkoła, przedszkole, dojazdy... – Zaczek wyliczał te wrażliwe sfery, które jego zdaniem należy wziąć pod uwagę, zanim pozwoli się na powstanie tak wielkiej inwestycji. To jakby nowa miejscowość – argumentował – budowana w wyniku prostej decyzji administracyjnej. – Mnie nie interesuje pan Haczkiwicz, mnie interesują Duszniki-Zdrój. Ja się dziwię, panie burmistrzu, że pan w ogóle takie tematy porusza! – krzyczał Zaczek senior.

Jego zdaniem **inwestycja może zrujnować Ziełec**. – Wyobraźcie sobie państwo wykopanie dziury pod 14-piętrowy budynek! 60 tys. m sz. ziemi do wywiezienia! (...) Mieszaj sobie w Czarnej Górze, powiedziałem Haczkiwiczowi prosto w oczy, zostaw Ziełec! On chce jedno zrobić: wybudować bazę noclegową w Ziełcu, żeby na nartach jeździć w Czarnej Górze. To nie są żarty, proszę państwa! – wołał zdenerwowany. Zwrócił się do radnych o powołanie komisji, która zbada i wyjaśni wszystkie okoliczności dotyczące tej inwestycji.

Dalej przytaczał informacje z decyzji o warunkach zabudowy wskazując



Wizualizacja Apartotelu Infinity Ziełec & Spa. Sprzedaż apartamentów w planowanym obiekcie już trwa

na nieścisłości, jak np. „wysokość górnej krawędzi elewacji frontowej do okapu lub gzymsu od 10 do 14 m”. – Nikt nie wie o co chodzi! (...) To są proszę państwa urbanistyczne i architektoniczne oszustwa – oskarżał.

Śmierdząca afera

Burmistrz przypomniał, że informował jedynie o spotkaniu ze Stanisławem Haczkiwiczem i przytaczał podane przez niego informacje, a nie odnosił się do żadnych decyzji administracyjnych.

Robert Kowal zgodził się z argumentami Zaczeka seniora. Stwierdził, że tak duży obiekt zepsuje wizerunek Ziełca i zwrócił uwagę, że Ziełec nie jest na to gotowy infrastrukturalnie w kwestii odbioru ścieków czy możliwości przyjęcia ogromnej ilości samochodów.

Piotr Lewandowski tłumaczył, że nie da się w tym momencie rozpocząć dyskusji nt. inwestycji, bo ani nie ma zorientowanego w tym zakresie pracownika, ani dokumentacji. **Przypomniał, że jeśli inwestycja prywatna odbywa się zgodnie z planem lub studium zagospodarowania przestrzennego, to rada nie ma na nią wpływu, nie wydaje żadnej zgody.**

– To sprawa dla CBA albo ABW, to śmierdzi, to afera! – pokrzykiwał w tle Janusz Holcman. – Nie wiem, na jakiej podstawie pan, panie Januszu, mówi, że to jest jakaś sprawa dla CBA lub ABW – dziwił się Lewandowski.

– Przyszedł człowiek z dużymi pieniędzmi, fajnie. Tylko nie wszędzie wszystko można wybudować – mówił Kowal, obawiając się, że nowy obiekt zepsuje zarówno krajobraz Ziełca, jak i mniejsze interesy ludzi, którzy tam zainwestowali. Jego zdaniem wydanie decyzji zezwalającej na budowę jest nie w porządku w stosunku do mieszkańców.

– To, co tutaj się wyprawia, woła o pomstę do nieba! – oburzała się Ka-

tarzyna Wydrych. Zauważyła, że ci, którzy mają biznesy w Ziełcu, pracowali na nie całe swoje życie i płać wysokie podatki. Burmistrzowi zarzuciła niepoinformowanie wcześniej radnych o planowanej inwestycji, choćby na ostatnim posiedzeniu komisji. – Panie burmistrzu proszę zacząć szanować tych wszystkich ludzi. Wszystkich! Nie tylko siebie. Nie ma pan poszanowania dla innych ludzi i musi się pan tego nauczyć. Musi się pan nauczyć rozmawiania ze wszystkimi ludźmi, bo pan tego nie potrafi!

– Proszę odnosić się do sprawy i nie oceniać tego, czy mam szacunek do innych ludzi czy nie – kolejne wytyczki osobiste ze strony radnej wzbudziły oczywiście zdenerwowanie i protest Piotra Lewandowskiego, według którego radna traktuje go jak chłopca do bicia. – Co to znaczy, że „pan nie poinformował na komisji”? Na komisji, która nagle została przerwana, bo

nawet nie było quorum i wiele rzeczy związanych z infrastrukturą nie mogło być dalej poruszone? – pytał burmistrz. Zauważył, że wcześniejsze inwestycje zieleńskie, jak np. Hotel Ziełec też nie były omawiane przez radę. **Po raz kolejny wyjaśniał, że chodzi o działkę prywatną, na której inwestor może budować, jeśli działa zgodnie z prawem, i samorząd nie ma instrumentów, żeby go powstrzymać.** Gdyby miasto miało plan zagospodarowania przestrzennego, który zawierałby odpowiednie regulacje i ograniczenia co do wysokości i kubatury, to sprawa byłaby oczywista. Ale takiego planu nie ma, ma tylko studium zagospodarowania. Oczywiście, można przejrzeć i sprawdzić wszystkie dokumenty, które wyszły z gminy w tej sprawie. Już zwrócono się o dostarczenie raportu dot. oddziaływania inwestycji na środowisko. Przede wszystkim jednak, inwe-





stycja jeszcze nie ruszyła, inwestor jest na etapie kompletowania dokumentacji i miasto nie ma możliwości żeby go w tej chwili kontrolować.

Bicie piany

Radny Wojciech Zaczek: – **Choć o to, panie burmistrzu, że pan nie reaguje widząc koncepcję budynku, który ma czternaście pięter.** Pan wie, jakie są uzgodnienia co do wysokości budynków w Zieleniecu i w Dusznikach-Zdroju. Ale pan, widząc wizualizację, nie reaguje. Tylko o to mi chodzi. Czternastopiętrowy budynek powstanie w Zieleniecu, bo ktoś był sprytny, ktoś umiał obejść prawo, bo ktoś ma dobrego architekta. Tylko pan na to nie reaguje. Tylko pan się cieszy, że inwestor panu zapłaci 800 tys. podatku.

– Panie Wojtku, a do czego mam reagować? Do jakiego dokumentu, do czego mam się odnieść? Do wizualizacji mam reagować? – pytał burmistrz, powtarzając, że na obecnym etapie nie ma podstaw, żeby podważać decyzje innych organów. Po kolejnej wypowiedzi radnej Wydrych przypomniał, że już ok. roku wcześniej pokazywał radnym na sali obrad wizualizację apartotelu.

Pani Kasiu ja odnoszę wrażenie, że pani sama nie wie przeciwko czemu pani jest. Ponieważ bardzo mało merytorycznych rzeczy pani powiedziała, bardzo dużo populizmu zaczyna wkradać się w tę dyskusję. Jedyne, co możemy zarzucić w tym momencie, to że budowla jest rzeczywiście bardzo wysoka. Ale to tylko wizualizacja. Jeśli dostaniemy do ręki jakiegokolwiek projektu, będziemy wiedzieć, jakie są warunki zagospodarowania tego terenu, zastrzeżenia RDOŚ i Wydziału Ochrony Środowiska. Wtedy będziemy mogli mieć pretensje do czegośkolwiek. **W tym momencie bijemy pianę (...). Prowadzimy jakąś bezproduktywną dyskusję.**

– To jest gorsza afeta, niż pana Sobiesiaka, który najpierw wyciął, a później trzech ministrów z PO wyleciało z rządu, pan Chmielewski, pan Drzewiecki i pan Schetyna, przewodniczący, też miał kłopoty – mówił z kolei Janusz Holcman. Jego zdaniem burmistrz, powziąwszy wiedzę o planowanej inwestycji, powinien natychmiast poinformować wszelkie organy ścigania, no i oczywiście radnych. – To jest zwyczajny skandal. Pan jest nie tylko gospodarzem, ale strażnikiem tego miasta i nie wolno do tego dopuścić. (...) Pan powinien jutro tę sprawę nagłośnić, bo to jest naprawdę bardzo wielka afeta. Nie ma nawet możliwości, żeby tam, na Zieleniecu, takie coś, taki moloch został wybudowany! (...) Szkoda mi pana, bo jeśli pan nie zareaguje, to pan ucierpi tak samo, jak ci panowie ministrowie z PO.

Wiceprzewodniczący Krawczyk zaapelował do zebranych o wzajemny szacunek, kulturę dyskusji i spokój. **Musimy działać zgodnie z prawem** – przypomniał i zauważył, że zażądanie od inwestora raportu oddziaływania inwestycji na środowisko jest właściwym pierwszym krokiem w postępowaniu.

Burmistrz do radnego Holcmana: – Naprawdę, proszę liczyć się ze słowami, bo pan znowu używa o kilka słów za dużo (...). Musiałoby najpierw zostać złamane prawo... Jedyne, co my zrobiliśmy, to wydaliśmy warunki zabudowy. To nie my wydajemy pozwolenie na budowę, to nie my sprawdzamy projekt, to idzie dalej... – tłumaczył znowu. Zwrócił uwagę, że przecież nie wiadomo jeszcze, czy ta inwestycja nie utknie gdzieś właśnie pod względem formalnym, np. w kwestii oddziaływania na środowisko czy zgodno-

ści z prawem budowlanym. Więc nie ma sensu dalej dyskutować o tym, bo póki co to jest dyskusja jedynie nad wizualizacją.

Bądźmy sprytniejsi

Radni jednak nie podzielali tego poglądu i nadal zabierali głos. – Obawiam się, że to już jest za późno, kiedy warunki zabudowy zostały wydane, koło zamachowe poszło. I nie wiem, czy my na tym etapie jesteśmy w stanie coś zablokować. Jeśli będziemy chcieli zablokować na tym etapie, to nie wiem, czy to się nie skończy w sądzie. Bo inwestor, który wydał już ileś pieniędzy będzie na pewno sądził się z gminą – mówił Robert Kowal, wracając jeszcze dalej do poruszanych już kwestii.

Po raz kolejny, już za formalną zgodą radnych wyrażoną w głosowaniu (10:0), głos zabrał Zaczek senior. Przypomniał, że pierwsza decyzja o warunkach zabudowy dla tej inwestycji została wydana w 2014 r. i została podpisana przez ówczesnego burmistrza Andrzeja Rymarczyka. A zatem od ponad trzech lat wpływają do Urzędu Miasta wszystkie dokumenty związane z tą inwestycją. Czy ktokolwiek z radnych dostał w tym czasie informację, że ma powstać taka budowla? – pytał. – Jestem za mądrymi inwestycjami. To samo powiedziałem panu Haczkiwiczowi i panu Sobiesiakowi. Wtedy tych dwóch panów przstraszyło się, chodzili do mnie ze sto razy, żebym zmienił zdanie. Nie zmieniłem zdania, bo nie zniszczymy Dusznik-Zdroju! – emocjonował się znowu Zaczek. Według jego informacji ma zostać wydana nowa decyzja o warunkach zabudowy na ten sam teren, tylko inaczej już napisana, z wysokością budynku liczoną od głównego wejścia umiejscowionego przy drodze, a nie od pierwszej kondygnacji. – **To jest jawny szwindel, deweloperka, która nie jest zainteresowana rozwojem Zielenieca, tylko zniszczeniem Dusznik-Zdroju!** – krzyczał. Zaapelował do burmistrza o niepodpisywanie decyzji o warunkach zabudowy i do radnych o powstrzymanie inwestycji.

I po raz kolejny burmistrz wyjaśniał, że nie ma możliwości nie wydania decyzji o warunkach zabudowy, a ograniczenia w takiej decyzji zawarte mogą wynikać jedynie z uchwalonego przed laty przez radnych studium zagospodarowania przestrzennego.

Robert Kowal poprosił burmistrza, żeby ten nie podpisywał decyzji, zanim radni nie spotkają się i z urbanistą i nie przedyskutują kwestii. Wojciech Zaczek junior zauważył, że gmina też może być sprytna, bardziej precyzyjna w swoich decyzjach i nie dopuścić do sprytnego ominięcia prawa. Radny oznajmił, że jest za powstaniem dużego hotelu w Zieleniecu, ale żeby taki hotel nie miał czternastu pięter, żeby był zgodny z istniejącą zabudową.

Stanisław Haczkiwicz, który przeszedł dyskusję dzięki nagraniu w serwisie youtube, pojawił się na posiedzeniu komisji ds. infrastruktury, które miało się odbyć 5 lutego. Niestety, nie doszło ono do skutku z powodu nieobecności wystarczającej liczby radnych. Haczkiwicz złożył list zaadresowany do przewodniczącego Rady Miejskiej, w którym odnosił się do wyżej zrelacjonowanej dyskusji. List odczytał burmistrz wkrótce potem podczas oczekiwania na rozpoczęcie nadzwyczajnej sesji Rady Miejskiej. List zamieszczamy obok.

Krzysztof
Jankowski

„A&B” SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ CGA
SPÓŁKA KOMANDYTOWA
57-550 Stronie Śląskie, Sienna 11
NIP: 8811495206

Sz.P.
Andrzej Rymarczyk
Przewodniczący Rady Miejskiej w Dusznikach-Zdroju

Rada Miejska w Dusznikach-Zdrój
ul. Rynek 6
57-340 Duszniki Zdrój

Wrocław, dnia 02 lutego 2018 r.

dotyczy: Sesji Rady Miejskiej z 30 stycznia 2018 r. oraz zapowiadanej nadzwyczajnej sesji Rady Miejskiej w Dusznikach Zdrój zwołanej na dzień 05 lutego 2018 r.

Szanowny Panie Przewodniczący !

Z niekłamanym zdumieniem i oburzeniem zapoznaliśmy się z przebiegiem Sesji Rady Miejskiej w Dusznikach Zdroju z dnia 30.01.2018 r., utrwalonym na dostępnym publicznie materiale video, w części dotyczącej inwestycji INFINITY Zieleniec Ski & Spa, stwierdzając, iż w jej trakcie wielokrotnie obrażono nas jako inwestora, zarzucono istnienie wymyślonych afer, publicznie zaprezentowano nieprawdę zarówno w odniesieniu do osób z kręgu inwestora (m.in. architektów wykonujących projekt) jak i przedmiotu inwestycji, jak również publicznie nawiązywano do naruszania obowiązującego prawa, co wydaje się być szczególnie naganne, zwłaszcza, że miało miejsce podczas obrad Rady Miejskiej.

Nadmieniamy, iż jako inwestor, jesteśmy w posiadaniu ostatecznych decyzji o pozwoleniu na budowę, które uprawniają nas do rozpoczęcia inwestycji, a fakt, iż zamierzamy dokonać pewnych korekt dokumentacji (w tym również skutkujących wzrostem wpływów Gminy) i z tego też względu ubiegamy się, zgodnie z obowiązującym prawem o wydanie warunków zabudowy, a następnie zamiennego pozwolenia na budowę, zasługuje wyłącznie na szacunek należny każdemu inwestorowi, który w zgodzie z obowiązującymi przepisami, podejmuje działania faktyczne i prawne, w oparciu i w granicach przewidzianych przepisami prawa.

Biorąc pod uwagę powyższe nie jesteśmy w stanie pojąć, z jakich przyczyn podczas sesji Rady Miasta, Burmistrz Miasta namawiany był przez Radnych do blokowania inwestycji, łamania prawa i wstrzymywania wydania decyzji administracyjnych z przyczyn pozaprawnych, co albo zmierza do naruszenia obowiązującego prawa, albo też jego obejścia, co bez względu na przyjętą kwalifikację wydaje się być niedopuszczalne.

Abstrahując od dokonywania analizy prywatnych interesów osób, które zabierały głos w przedmiotowej sprawie na Sesji Rady Miasta i ich rzeczywistych intencji, nie jesteśmy w stanie zrozumieć jak możliwe jest aby Radni Miejscy tak dalece nie interesowali się losem Gminy, aby nie mieli świadomości w zakresie planowanych na terenie gminy prywatnych inwestycji, które nie tylko nie były przed nimi skrywane, ale wręcz były przedmiotem wielomiesięcznych prac, publicznie prezentowanych informacji, dostępnych dla wszystkich zainteresowanych, którzy podjęliby minimalne działania w celu zapoznania się z zakresem planowanej inwestycji. Przy czym jednoznacznie należy podkreślić, iż realizowana inwestycja o łącznej wartości 100.000.000,00 zł, zważywszy na jej rozmiar już na obecnym etapie (prace projektowe, architektoniczne, marketing i inne) wygenerowała koszty przekraczające 8.000.000,00 zł, co w przypadku bezprawnego blokowania inwestycji będzie musiało stać się przedmiotem sporu, gdyż żadna Gmina na terenie RP nie ma prawa traktować inwestorów, w sposób jaki został zaprezentowany na Sesji Rady Miasta w dniu 30.01.2018 r., narażając ich na powstanie szkody w znacznych rozmiarach.

Reasumując, zwracamy się z prośbą o wyeliminowanie na przyszłość wskazanych w niniejszym piśmie naruszeń, poszanowanie Inwestora i obowiązującego prawa. Albowiem jako Inwestor w rzeczowej, merytorycznej rozmowie, pozbawionej demagogii, populizmu oraz szereg półprawd i nieprawd zamierzamy współpracować z Gminą, również dla jej dobra. Złazszcza, że do czasu wspomnianej na wstępie Sesji Rady Miasta byliśmy przekonani, iż razem z Gminą i Radnymi realizować będziemy projekt, który z całą pewnością zwiększy atrakcyjność regionu, spowoduje powstanie atrakcyjnych miejsc pracy i doprowadzi do tego, iż Duszniki-Zdrój - Zieleniec staną się czołowym kurortem sportowo-rekreacyjnym w Polsce, przy jednoczesnym zapewnieniu znaczących wpływów do kasy miasta, co pozwoli na realizację innych przedsięwzięć ważnych dla mieszkańców.

Z poważaniem

Stanisław Haczkiwicz

PRZECZ. Z. PZĄDU



SESJE RADY MIEJSKIEJ DUSZNIK-ZDROJU (48.-50.)

Osobno, a jednak razem

ciąg dalszy ze s. 1

Burmistrz Piotr Lewandowski zaznaczył, że choć uchwała dotyczy obrębu Podgórze, to ma szersze znaczenie dla stacji narciarskiej w Dusznikach i jej dalszego rozwoju. Przypomniał, że uchwałą rada podejmuje decyzję o sporządzeniu planu, a nie o jego konkretnych ustaleniach. Te będą wypracowywane w trakcie jego tworzenia. Idea opracowania tego planu wzięła się z rozmów z mieszkańcami Podgórze, z radnymi, mocno zaangażowani w kwestię rozwoju narciarstwa i mającymi w tym zakresie sporo wiedzy, a także z rozmów z potencjalnymi inwestorami. – **Idea jest taka, żeby rozwinąć Podgórze poprzez połączenie działającej już stacji Zieleniec z częścią Podgórze. Można to zrobić tak naprawdę tylko w jeden sposób: używając Szczytu Orlicy jako łącznika** – wyjaśniał Lewandowski. W efekcie mogłoby powstać trasy zjazdowe o długości nawet do 6 km, co bardzo przyczyniłoby się do zwiększenia atrakcyjności Dusznik. Ważne zastrzeżenie: tereny te nie powinny służyć zabudowie – żeby zachować ich atrakcyjność dla narciarzy i turystów oraz żeby nie popełnić błędów Zielenicy, gdzie nie było właściwego planowania i inwestycje nie były z sobą skorelowane. – Łączenie się, poszerzanie oferty narciarskiej, turystycznej, jest kluczem do rozwoju dla wszystkich właścicieli – przekonywał burmistrz zauważając, że atrakcyjniejsza stacja narciarska to więcej gości i więcej wpływów, także do budżetu gminy.

Przedstawił na mapie ogólną koncepcję rozwoju stacji narciarskiej z Orlicą i Podgórzem. Do skomunikowania punktów węzłowych wystarczyłyby nawet tylko trzy wyciągi. Połączenie z miastem mogłaby zapewnić kolej gondolowa, ale ta – jak zauważył – musiałaby zostać zrealizowana przy pomocy środków publicznych, gdyż nie jest to inwestycja atrakcyjna dla prywatnych inwestorów. „Gondola” to jednak kwestia osobna i przyszłościowa, niosąca jednak ogromny potencjał rozwojowy dla miasta i regionu.

Czego chce inwestor?

Podczas dyskusji na posiedzeniu komisji przyjęto wniosek przewodniczącego Rady Miejskiej Andrzeja Rymarczyka, by proponowany zakres planu zagospodarowania podzielić na dwie osobne części – jedną obejmującą teren poniżej drogi wojewódzkiej biegnącej do Zielenicy, i drugą, położoną powyżej drogi. Zdaniem Lewandowskiego taki podział nie ma uzasadnienia, gdyż planowany zakres pokrywa się z całościową koncepcją. Co więcej, podział utrudniłby modyfikowanie tej koncepcji w trakcie prac i mogłoby spowodować, że oferta kierowana do potencjalnego inwestora byłaby niepełna, a więc nieatrakcyjna. Szeroko zakrojony plan ma też znaczenie dla wykazania właściwego podejścia do ochrony środowiska – stopień zabudowy tego terenu będzie bowiem minimalny. A to może się przełożyć na sprawniejszą akceptację planu przez Regionalną Dyрекcję Ochrony Środowiska. W związku z tym burmistrz nie skorygował projektu uchwały według propozycji Rymarczyka.

– **To, co pan tutaj mówi, jest kolejną świetlaną wizją przyszłości Dusznik, którą już przerabialiśmy tutaj wielokrotnie...** – mówił przewodniczący, zapowiadając ponownie swojego wniosku o podzielenie planu. Jego zdaniem trzeba brać pod uwagę realia, a te są takie, że aby w miarę szybko uchwalić plan zagospodarowania dla Podgórze, przedstawić inwestorom interesującą ich propozycję i „uruchomić” tę dzielnicę miasta, trzeba zakres planu podzielić. W przeciwnym wypadku tworzenie planu przeciągnie się na długie lata, m.in. z powodu właśnie ostrych obstrzeżeń środowiskowych, którym podlega część terenu położona powyżej drogi wojewódzkiej. Inwestorzy nie będą przecież czekać, w efekcie Podgórze może stracić swoją szansę. – Oni chcą inwestować już, albo pójdą gdzieś indziej – mówił. Według Rymarczyka wielu radnych podziela jego pogląd, wśród nich współtwórca koncepcji połączenia Podgórze z Zielenicem radny Jakub Biernacki.

Lewandowski odniósł się najpierw do uwagi o „wizjach”. Przypomniał, że część z tych wizji się realizuje – tor wrotkarski, który nie mógł powstać przez wiele lat, dziś funkcjonuje, a w br. ruszy modernizacja Alei Chopina, co jest elementem właśnie takiej szerokiej wizji. Nie da się zrobić wszystkiego w jednej kadencji – zauważył. Według burmistrza podział planu nie przyniesie znaczących oszczędności czasowych, a w okrojonej skali będzie nieużyteczny dla inwestorów, nikt nie będzie zainteresowany budową jedynie dwóch czy trzech krótkich wyciągów w Podgórze. – Właśnie o to chodzi, że Dusznikom potrzeba wizji. Żebyśmy wiedzieli, co chcemy zrobić przez te dwadzieścia czy trzydzieści lat, żebyśmy wiedzieli, w jakim kierunku podążamy. I to samo chce wiedzieć inwestor – argumentował.

W Zielenicy coraz ciśnie

Lewandowski poprosił o udzielenie głosu Wojciechowi Zaczekowi (seniorowi), jako „osobie niesamowicie doświadczonej, która w Dusznikach o narciarstwie, o wyciągach i o Zielenicy wie naprawdę dużo”. Radni zaakceptowali ten wniosek.

Zaczek, który sam wcześniej był radnym, zaczął od stwierdzenia, że taka dyskusja trwa już od czterdziestu lat. – Nic się nie zmienia, nie widzimy, co się dzieje – mówił. Jego zdaniem Zieleniec jest już bardzo zatłoczony, problemem jest ruch samochodowy, parkowanie. A chodzi przecież o to, żeby klient korzystał także z bazy w Podgórze i samym mieście. Według Zaczeka przedstawiona koncepcja połączenia Podgórze z Zielenicem jest słuszną, otwiera drogi rozwojowe, ale należy zastanowić się, jak narciarze mieliby dojechać np. do Podgórze, czy jak jeszcze większa ich ilość miałaby się zmieścić w Zielenicy. Potrzebne byłyby duże parkingi, można by je zlokalizować na łakach poborowinowych, co ożywiłoby całe miasto. Do wyciągów dojeżdżałoby się wyłącznie skibusami.

Zaczek zgłosił jeszcze propozycję uzupełnienia koncepcji przedstawionej przez burmistrza o wyciąg trans-



Koncepcja połączenia Podgórze z Zielenicem to koło zamachowe dla rozwoju miasta

portowy łączący inne wyciągi od ich górnych stacji.

Prywata

Radny Robert Kowal zauważył, że pomysł połączenia Podgórze z Zielenicem nie jest oczywiście nowy, powracał raz po raz w różnych dyskusjach, ale teraz sytuacja dojrzała do tego, żeby zrobić coś dla Podgórze kompleksowo. Podobnie jak wcześniej burmistrz, przypomniał, że rezygnacja z przystąpienia do wykonania całościowego planu zagospodarowania przestrzennego dla miasta na początku kadencji była spowodowana uzasadnionymi obawami, że nie da się tego przeprowadzić w rozsądnym czasie ze względu na różne sprzeczne interesy. Wówczas też postanowiono, że gmina będzie wykonywać plany częściowe. I teraz, kiedy burmistrz zaproponował wykonanie takiego planu kompleksowego dla Podgórze, przewodniczący chce tę propozycję ograniczyć. – To jest bez sensu! – denerwował się Kowal. Zarzucił Rymarczykowi prowadzenie swojej „polityki”, działanie pod kampanię wyborczą. – **Panu nie chodzi o to, żeby zrobić coś dla Podgórze, tylko o to, żeby coś zablokować, żeby to nie był pomysł Lewandowskiego. I tu widzę pana problem!** – wołał radny.

Przewodniczący po raz kolejny zakpił z działań „Jał” Lewandowskiego – przypomniał, że gondoli nie ma, wspaniały tor wrotkarski nie jest wykończony, jak burmistrz obiecał, i że były problemy z jego oddaniem do użytku, że wóz strażacki nadal nie ma garażu... – Mamy rzeczywiście „Jał”, mamy plany na pokolenia... Ale nie o

to chodzi, chodzi tak naprawdę o realność. Proszę państwa, cały czas zmierzamy do tego, aby coś, co uchwalimy było realne do wykonania!

Rymarczyk zarzucił radnym, że to ich głosy zdecydowały o wycofaniu się gminy z już opracowywanego przecież planu zagospodarowania przestrzennego dla całego miasta. – **Cudze interesy, prywatą, prywatą zwyciężyła i prywatą spowodowała to, że plan został uchylony państwa głosami, państwo radni. Przyszajcie się i pobijcie się w piersi!** (...) Idziemy w kierunku prywatnych drobnych gesztów. Tego trzeba unikać. Dlatego właśnie trzeba przygotować takie koncepcje, które będą dla wszystkich, a nie tylko dla wybranej elity – przekonywał.

Lewandowski zauważył, że można doszukiwać się prywaty, ale właśnie w tych wcześniejszych opracowaniach tworzonych na potrzeby planu dla całej gminy. Stoki narciarskie zostały w nim bowiem oznaczone jako teren usług, co oznaczało, że ich właściciele mogliby praktycznie budować, gdzie chcą. I to by była właśnie prywatą. Taka opcja była nie do przyjęcia dla nadzoru środowiskowego. – To był błąd, który spowodował, że ten plan był nie do uchwalenia. My chcemy teraz zrobić coś innego, z całkiem innym podejściem – tłumaczył burmistrz. Według tego podejścia stoki mają pozostać niezabudowane – łąki, pastwiska, wokół lasy. Wyjątek: szopy pod wyciągi. To miałyby zawierać plan cząstkowy, którego uchwalenie jest właśnie o wiele bardziej realne i szybsze, niż planu dla całego miasta, który okazał się nie do uchwalenia. Plan cząstkowy dla obrębu Podgórze będzie miał wpływ na rozwój całych

Dusznik, bo gmina ma takie możliwości rozwoju stacji narciarskiej, jak nikt inny w Polsce – przekonywał.

Andrzej Rymarczyk oponował, argumentując, że studium zagospodarowania przestrzennego uchwalone w poprzedniej kadencji zostało przyjęte w kształcie zalecanym przez urbanistów.

Przerywnik patriotyczny

Po krótkiej przerwie przewodniczący poinformował, że o głos „w sprawie patriotycznej” poprosiła Krystyna Śliwińska. Radni zgodzili się na jej wystąpienie w głosowaniu (8 za, 4 przeciw). I choć temat uchwały w sprawie planu zagospodarowania przestrzennego nie został jeszcze zamknięty, oddano głos gościowi. **Śliwińska wystąpiła z propozycją postawienia w Dusznikach pomnika lub obelisku poświęconego pamięci żołnierzy wyklętych** – by oddać cześć bohaterom i wykreować miejsce patriotycznych spotkań. – Patronat honorowy nad całą inicjatywą chętnie obejmie, o ile będzie taka wola radnych, minister Michał Dworczyk – zapowiedziała. Środki na sfinansowanie pomnika byłyby zapewnione z budżetu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego i Ministerstwa Obrony Narodowej.

Krystyna Śliwińska poinformowała jeszcze radnych o przygotowaniach do zbliżającego się Biegu Tropem Wilczym oraz o szczególnym charakterze tegorocznego, organizowanego również w Dusznikach, „Przystanku Niepodległość”. Zaprosiła radnych do współpracy.



Proteza

Powrót do tematu rozpoczął Robert Kowal. Zgodził się z burmistrzem, że przyjęte w poprzedniej kadencji studium zagospodarowania przestrzennego z dzisiejszej perspektywy okazało się błędne. Radny przypomniał, że przez wiele lat, mimo prób, nie udało się uratować, także jemu samemu, nawet jednego wyciągu w Podgórzu. Tym bardziej dla tego miejsca potrzeba rozwiązań kompleksowych – przekonywał. Tylko takie mogą przyciągnąć prawdziwego inwestora.

Radny Krzysztof Wojtyła zwrócił uwagę, że zgodnie z tytułem uchwały plan ma dotyczyć obszaru Podgórza, tymczasem zakres zaproponowany przez burmistrza obejmuje w większej części Zieleniec. Wojtyła powtórzył argumenty Rymarczyka, że proces uzgodnień dla terenu powyżej drogi wojewódzkiej, gdzie znajdują się siedliska gatunków chronionych, mocno opóźniłby zapewne uchwalenie planu. I że lepiej będzie ograniczyć się do terenu Podgórza, a równolegle rozpocząć prace nad planem dla pozostałej części terenu.

W serii zarzutów skierowanych do burmistrza przez radną Katarzynę Wydrych był i ten o brak propozycji kompromisu, choć wielu radnych na kompromis jest jej zdaniem otwartych. Radna zaapelowała, żeby nie powtarzać dyskusji, która już miała miejsce na posiedzeniu komisji i przejść do głosowania.

Radny Wojciech Zaczek dziwił się argumentacji związanej z obszarami chronionymi. Jak stwierdził, liczne siedliska znajdują się również w części, która miałaby objąć ograniczona wersja planu. Zatem dla wykonawcy nie będzie miało znaczenia, czy teren jest mniejszy czy większy. Natomiast istotne jest, by cały obszar zaplanować jednolicie pod względem turystycznym, a nie tylko jego część. Ponadto Zaczek zwrócił uwagę, że alternatywą dla wykorzystania mocno chronionej doliny Białego Potoku byłby ewentualnie kierunek do stacji uzdatniania wody. – Chcecie zrobić protezę. **Ja już wiem, jak rozłożyć się głosy, widziałem wczoraj na komisji. Szkoda mojego czasu. Nie będę was przekonywał dlaczego, że trzeba budować, że długie trasy, że biznes, że to się zwróci. Już wczoraj to mówiłem. Przejdźmy do głosowania, bo szkoda czasu. Natomiast dziwi mnie państwa postawa, bo do niczego to nie prowadzi.** (...) Nie rozumiem – zakończył radny.

Burmistrz zgodził się z uwagą Krzysztofa Wojtyły co do tytułu uchwały. Zgłosił autopoprawkę, w wyniku której projekt objął również literalnie obszar Zielenia.

Szansa życiowa

Radny Jakub Biernacki zasugerował, że jeśli obszary chronione w rejonie Białego Potoku okażą się przeszkodą w uchwaleniu planu w proponowanym kształcie, to po prostu trzeba będzie z nich zrezygnować jako terenu inwestycyjnego, pod wyciągi. – Ale przynajmniej pod tym kątem mielibyśmy ten teren zbadany – argumentował. Zgodził się z tym Lewandowski i uznał tę uwagę za bardzo ważną – tylko jeśli gmina przystąpi do realizacji tego całościowego planu, pozna odpowiedź na pytania związane z tym i podobnymi miejscami i będzie można szukać rozwiązań alternatywnych. W przypadku ograniczenia planu tych odpowiedzi nie pozna, bo koncepcja dotyczy całości terenu i przewiduje budowę wyciągów przebiegających przez obie części ewentualnego podziału.

Biernacki, który rozmawiał niedawno z potencjalnym inwestorem, stwierdził, że deklaracje są jasne: **nikt nie zaryzykuje wydania ogromnych pieniędzy, jeśli nie uzyska pewności połączenia wyciągów budowanych w rejonie Podgórza z Zieleniem.**

Wszyscy radni zgodzili się na udzielenie głosu Leszkowi Janickiemu z Ranche Panderoza. – **Pojawia się szansa życiowa dla Duszniaków. Takiej nie było nigdy** – powiedział. Jego zdaniem koncepcja połączenia Podgórza z Zieleniem to przedsięwzięcie na skalę krajową, to koło zamachowe rozwoju. Sami mieszkańcy nie widzieli tego potencjału przed spotkaniem z inwestorami. Zatem tylko realizacja całościowego planu daje nadzieję na powodzenie. – To Zieleniec nas pociągnie, to Zieleniec spowoduje, że zrobi się ruch na Podgórzu. (...) Jeśli nie skorzystamy teraz z tej możliwości, to druga taka może się nie pojawić – mówił. Zaapelował do zwolenników podziału planu o powtórne przemyślenie sprawy.

W podobnym tonie wypowiadał się jeszcze radny Zaczek, zwracając uwagę, jak jego ojciec, że Zieleniec się dusi i chętnie podzieli się klientami z Podgórzem.

– **My mamy po prostu inne spojrzenie na rozwiązanie tego samego problemu** – mówił Krzysztof Wojtyła. Argumentował, że tylko jeden wyciąg przebiegałby przez proponowany podział planu. A próba wypracowania całościowego planu może zablokować budowę kilku innych wyciągów ujętych w planie. Jego zdaniem plan w zawężonej wersji również gwarantuje dotarcie na Orlicę i zjazd w stronę czy to Zielenia czy Podgórza. Polemizował z tą koncepcją znowu radny Zaczek.

Przystąpiono do głosowania nad wnioskiem przewodniczącego o ograniczenie zakresu planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu Podgórza i Zielenia w projekcie uchwały przedstawionej przez burmistrza. Za głosowali radni: Holcman, Krawczyk, Rymarczyk, Wojtyła, Wydrych, Zarówna. Przeciwno: Biernacki, Kowal, Stojanowska, Tucholski, Witek, Zaczek (6:6:0).

Wniosek nie został przyjęty, bo nie uzyskał większości. Zatem głosowaniu poddano w końcu projekt uchwały złożony przez burmistrza. Za: Biernacki, Kowal, Stojanowska, Tucholski, Witek, Zaczek, Zarówna (6:6:0). Tym samym projekt został odrzucony.

Lewandowski od razu złożył wniosek o zwołanie nadzwyczajnej sesji w celu ponownego poddania projektu uchwały pod głosowanie. Sesję tę zaplanowano na 5 lutego.

Sprzedaż okrojona

Drugi projekt uchwały dotyczył wyrażenia przez radę zgody na sprzedaż nieruchomości gruntowych. Chodziło o dwanaście działek. Wojciech Zaczek złożył wniosek o wyłączenie z projektu działek położonych w obrębie Zielenia i poprosił o skonsultowanie ich przeznaczenia z mieszkańcami Zielenia. Argument: są to ostatnie w Zieleniu działki, które mogłyby być wykorzystane na infrastrukturę publiczną niezbędną do funkcjonowania stacji narciarskiej.

Krzysztof Wojtyła z kolei złożył wniosek o wykreślenie z projektu kolejnych dwóch działek, położonych przy ul. Wiejskiej, m.in. ze względu na brak ich zaopatrzenia w instalacje wodno-kanalizacyjne.

Po kwadransie przerwy burmistrz złożył autopoprawkę do projektu

uchwały, wykreślając z listy działek przeznaczonych do sprzedaży sześć położonych w Zieleniu. Te przy ul. Wiejskiej zostawił, argumentując, że większość działek, które gmina sprzedawała były nieuzbrojone, a i tak znalazły nabywców. I są już zainteresowani tymi działkami. Przewodniczący zauważył, że teren przy ul. Wiejskiej nigdy nie był planowany pod zabudowę indywidualną, a osiedle domków przy ul. Wiejskiej powstaje w sposób niekontrolowany, właśnie przez brak planu zagospodarowania przestrzennego dla całej gminy. Po dyskusji Krzysztof Wojtyła ponowił swój wniosek o wykreślenie z listy dwóch działek przy ul. Wiejskiej. Wniosek został przyjęty (10:0:2). Tak okrojony projekt uchwały rada przyjęła jednogłośnie.

Następny projekt uchwały dotyczył wyrażenia zgody na sprzedaż w drodze przetargu niewielkiego lokalu mieszkalnego w budynku przy ul. Zdrojowej 44. Po wyjaśnieniach burmistrza radni przyjęli uchwałę jednogłośnie.

Również kolejna zgodnie przyjęta uchwała dotyczyła zgody na sprzedaż nieruchomości. Tym razem chodziło o trzy mikroskopijskie działki w obrębie Centrum, na których znajdują się garaże, przesunięte niegdyś na te działki z pierwotnej lokalizacji z powodu podziemnych instalacji.

Dołożą do kotła

Następna z przyjętych uchwał (11:0:1) określa zasady udzielania dotacji celowej ze środków gminy Duszni-Zdrój w ramach programu priorytetowego „Ograniczanie niskiej emisji na obszarze województwa dolnośląskiego”. Po pozyskaniu środków z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska, przy zaangażowaniu również swoich pieniędzy, gmina będzie dotować, w kolejności złożenia wniosków, wykonane już instalacje zmieniające sposób ogrzewania budynków na taki, który ograniczy emisję zanieczyszczeń. **Dotację będzie można uzyskać na inwestycje wykonane po 1 stycznia 2017 r.** Mieszkańcy złożyli ponad 150 deklaracji udziału w programie, a przewidywana suma środków, które mają być zainwestowane przez nich w wymianę ogrzewania to ponad 2 mln. zł. Tylko niewielka część deklarujących już zakończyła inwestycje.

Ostatnią podjętą podczas sesji uchwałą radni uznali skargę na burmistrza za zasadną (7:1:4). Mieszkańcy Zielenia poskarżyli się wojewodzie na bezczynność burmistrza w związku z brakiem odpowiedzi na ich pismo w sprawie uznania drogi dojazdowej za drogę publiczną. Wojewoda zgodnie z procedurami przekazał skargę Radzie Miejskiej Duszni-Zdroju. Sprawą zajęła się Komisja Rewizyjna, która skargę rozpatrzyła i przygotowała stosowny projekt uchwały. W związku z wątpliwościami burmistrz złożył wniosek o przełożenie głosowania nad uchwałą na następną sesję, ale nie został on przyjęty.

Ponieważ Andrzej Rymarczyk musiał opuścić obrady, dalsze ich prowadzenie przejął wiceprzewodniczący rady Bolesław Krawczyk. Radni zgłaszali pytania do komiesięcznego sprawozdania burmistrza z jego pracy. Ten punkt sesji zdominowała dyskusja na temat planowanej budowy w Zieleniu ogromnego apartotelu, o czym piszemy osobno.

Wnioski, interpelacje i sprawy różne

rozpoczęła Katarzyna Wydrych pytaniami skierowanymi do burmistrza.

Lewandowski wyjaśniał: program rewalizacji – rozstrzygnięcie nastąpi pod w lutym lub marcu. Straż Miejska – liczy obecnie dwóch pracowników, oboje są na chorobowym, więc nie ma żadnych podstaw do przyjmowania nowych, zwłaszcza że pieniądze przeznaczone w budżecie na te etaty zostały przesunięte na wsparcie policji. Kiedy dwaj strażnicy wrócą do pracy, czekają na nich wypowiedzenia. Odsnieżanie drogi wojewódzkiej – realizuje je aktualnie poprzez podwykonawcę Duszni Zakład Komunalny. Natomiast miasto jest w trakcie negocjowania kontraktu z wykonawcą, który przejmie zadanie i będzie odsnieżał drogę do końca zimy w 2020 r. Plan naprawy dla MOKiS – to zatrudnienie nowego dyrektora, pełnej załogi i działanie, w tym próba pełnego komercyjnego wykorzystania wszystkich obiektów, którymi ośrodek zarządza. Burmistrz odpowiedział też na zarzut radnej o jej obmawianie: takich sytuacji nie było.

Radna Wydrych odniosła się do tych odpowiedzi, krytykując burmistrza m.in. za fatalne zimowe utrzymanie drogi do Zielenia oraz za sytuację w MOKiS, któremu jej zdaniem grozi rozpad. Lewandowski przyznał, że były problemy z odsnieżaniem, ale teraz auto stacjonuje w Zieleniu i oczyszczanie drogi odbywa się na bieżąco. Zarzucił radnej kłamstwa w jej wypowiedzi – jak sugestia, jakoby wymieniał kolejnych p.o. dyrektorów MOKiS, bo ci nie chcą podpisywać podsuwanych im dokumentów. Jego zdaniem radna w swoich wypowiedziach posuwa się tak daleko, że należałoby zacząć rozmawiać przez prawników.

Łukasz Witek interesował się dalszym wykorzystaniem samochodu Straży Miejskiej. – Zastanawiamy się, jest kilka pomysłów – poinformował burmistrz. Auto przydałoby się bardzo zarówno Działowi Promocji, jak również obsłudze Duszni Arena.

Niech pisze do Lisa

Janusz Holcman wystąpił z wnioskiem o zaprzestanie współpracy gminy z niżej podpisanym w kwestii redagowania „Kuriera Dusznickiego”. Jego zdaniem całość „Kuriera” mogą przygotowywać pracownicy Działu Promocji Urzędu Miasta. Radny wciąż czuje się obrażony tytułem relacji z październikowej sesji Rady Miejskiej („Donos czy obowiązek?”). Sprawa była już poruszana na sesji listopadowej. Tak jak wówczas, burmistrz tłumaczył, że przecież tytuł wiernie oddaje to, co mówiono na relacjonowanej sesji.

Holcman cytował dotyczącą sprawy tekst „Sprostowania do sprostowania” z poprzedniego numeru „Kuriera”. – Ja tego nie popuszczę – zapowiedział. – Nie wyrażiś żadnej skruchy! Po prostu uważa, że on jest ponad wszystkimi – oburzał się. Zwracając się do Lewandowskiego: – Jestem zszokowany pana zachowaniem. Taką samą butę, jak ma pan, ma pan Jankowski.

Radny argumentował, że „Kurier” jest informatorem, a nie gazetą, więc nie powinien zawierać artykułów, tylko suchą informację. – Jak pan Jankowski jest tak wielkim, to niech sobie pisze gdziekolwiek, do „Wyborczej”, do Lisa, nawet do „Timesa”, ale tutaj nam nie jest potrzebny! – Żeby zrelacjonować mieszkańcom to, co działo się na sesji, trzeba to w odpowiedni sposób zredagować i przedstawić informację w formie artykułu – odpowiedział Lewandowski, zauważając, że nikt nie miałby ochoty czytać protokołów z sesji, a i mało kto ma czas i oglądać całe wielogodzinne nagrania. – **Kwestia podania informa-**

cji jest niesamowicie ważna, ona musi być podana w atrakcyjny i przystępny dla wszystkich sposób – stwierdził.

„Chopin” odżyje

Burmistrz poinformował jeszcze radnych o zapowiadającej się dobrze dla gminy współpracy z nowo mianowanym prezesem Grupy Uzdrowisk Kłodzkich Jackiem Augustynem. GUK wyraziła chęć zakupu od miasta gruntu przy dawnym sanatorium „Chopin”. Zamierza zainwestować w nieczynny obecnie obiekt już w br., aktualnie trwają prace projektowe. Ma to być hotel w standardzie powyżej trzygwiazdkowego, nastawiony na komercyjnego klienta. Na terenie, który GUK chce kupić od gminy ma powstać infrastruktura towarzysząca. Podczas spotkania rozmawiano również o wspólnym dążeniu do wykorzystania geotermii w Duszniakach.

Sesja rozpoczęła się w obecności dziesiątki radnych, potem doszło jeszcze dwoje. Do końca trwających 6 godz. i 40 min. obrad potrwało ośmiorgo rajców.

Do skutku

Nadzwyczajna sesja Rady Miejskiej, na którą burmistrz jeszcze raz przedłożył projekt uchwały „Przystąpienie do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów usług sportu i rekreacji w Duszniakach-Zdroju, obręb Podgórze”, miała się odbyć 5 lutego. Nie doszła jednak do skutku. Przybyła tylko szóstka radnych (Biernacki, Kowal, Stojanowska, Tucholski, Witek, Zaczek), ale nawet gdyby było ich więcej, to nie mogła by się rozpocząć z powodu braku przewodniczącego lub jego zastępcy. Lewandowski zapowiedział złożenie wniosku o zwołanie kolejnej sesji nadzwyczajnej w najbliższym czasie w tym samym celu.

Przed planowanymi obradami miało się odbyć posiedzenie tzw. komisji infrastruktury, m. in. w sprawie budowy apartotelu w Zieleniu, ale formalnie również nie doszło do skutku z powodu braku kworum. Przybył na nie natomiast inwestor Stanisław Haczkiwicz, który złożył zaadresowany do przewodniczącego Rady Miejskiej list odnoszący się do przebiegu dyskusji podczas sesji 30 stycznia. Ten list burmistrz odczytał zebranyemu oczekującym na rozpoczęcie sesji.

Z inicjatywy burmistrza przewodniczący Rady Miejskiej zwołał drugą sesję nadzwyczajną w sprawie studium zagospodarowania. Odbyła się 12 lutego i trwała prawie dwie godziny. Tym razem rada stawiała się niemal w pełnym składzie (zabrakło tylko jednej osoby). Dyskusja nad projektem uchwały w pierwszej części była nie mniej burzliwa. Punktem zwrotnym stał się wniosek Krzysztofa Wojtyły, by w projekcie uchwały przedstawionym przez burmistrza dopisać paragraf, użyty już w podobnej uchwale w 2012 r. **W rezultacie burmistrz otrzymuje możliwość rozpoczęcia prac nad planem dla całego terenu, o co zabiegał, ale i kontynuowania planu tylko dla części obejmującej Podgórze, jeśli pojawiłyby się problemy z częścią drugą.** Jednocześnie uzgodniono ujętą w tym samym wniosku zmianę linii podziału obszaru objętego planowaniem – nowa pozwoliła ująć w całości w jednej części planu wyciąg z Orlicy Dolnej Białego Potoku oraz z Podgórza na Orlicę. Zarówno wniosek Wojtyły, jak i samą uchwałę przyjęto jednogłośnie.

Krzysztof Jankowski

PRZED ĆWIERĆWIECZEM W DUSZNIKACH

Źródło: Gazeta Gmin nr 1(4), 30 stycznia 1993 r.

Rozmowa z dyrektorem ZEM Leszkiem Skrzypczakiem

Jestem człowiekiem motoryzacji

[...] Dla wielu polskich przedsiębiorstw przełam lat 89/90 był początkiem okresu dużych i coraz większych trudności, często dramatycznych zmian, a nawet upadku. Jak przetrwał ten okres ZEM, jak toczyły się losy zakładu i jego pracowników?

– Leszek Skrzypczak, mgr inż. mechanik, 56 lat, od lipca 1990 r. dyrektor naczelny Zakładów Elektrotechniki Motoryzacyjnej w Dusznikach-Zdroju: – Losy zakładu są reprezentatywne dla tej grupy przedsiębiorstw. Przez wiele lat był on monopolistą na rynku krajowym, razem z przemysłem motoryzacyjnym przeżył burzliwe lata wzrostu w latach siedemdziesiątych i w okresie szczytowym zatrudniał 1500 osób. Kiedy przyszło załamanie dla przemysłu w Polsce, a szczególnie dla przemysłu motoryzacyjnego, zderzenie z tą rzeczywistością było dla załogi i kierownictwa tego zakładu bardzo bolesne. Nagle się okazało, że magazyn jest pełny i nie ma komu tej produkcji sprzedawać. Mało tego, zarysowała się obawa, że zakład przestanie być dostawcą dla swoich tradycyjnych odbiorców. To było o tyle niebezpieczne, że już wcześniej ZEM został powiązany z uruchamianiem produkcji nowego samochodu w FSM i poczynił dość znaczne inwestycje na kredyt. Sytuacja była taka, że w połowie r. 90. nastąpiła przerwa w produkcji, ludzie poszli na przymusowy urlop. Był zakład zagrożony. Chwytano się wtedy różnych rozwiązań połowicznych, np. uruchomiono bardzo szybko i sprawnie produkcję szynkaru, co jednak nie mogło zapewnić egzystencji fabryce. Stało się oczywiste, że zakład może przetrwać tylko wtedy, kiedy zbyt na jego produkcję będzie gwarantował mocny, stabilny partner. W Polsce takim partnerem mogła stać się warszawska FSO i bielska FSM, która była w trakcie realizacji kontraktu z Włochami. Wiadomo było, że zostanie uruchomiona produkcja samochodu, który będzie sprzedawany na rynki zachodnie i to w znaczących ilościach – 200 tys.

szt. rocznie z tendencją wzrostową. Wytwarzanie podzespołów do nowego fiata cinquecento stało się szansą dla ZEM. Musieliśmy jednak zredukować zatrudnienie do ok. 550 osób, co w zasadzie spowodowało się do tego, że odeszli na wcześniejsze renty i emerytury pracownicy, którzy nabyli do tego prawo. Ale mimo, że zakład walczył o przeżycie, utrzymaliśmy szkołę przyzakładową, myśląc właśnie o przyszłości. Obok prognozy finansowej, stanęliśmy przed problemem wynikającym z mentalności ludzkiej.

Z dotychczasowym wyobrażeniem o świecie, o pozycji zakładu, błyskawiczne przestawienie się na bezwzględną, twardą i wymagającą ogromnych wyrzeczeń walkę o przetrwanie, stać było tylko niewielu. A utrzymanie się w kursie było możliwe tylko wtedy, kiedy zostają spełniane wymagania jakościowe Fiata. Myśmymy tutaj przechodzili kolejne lustracje jakościowe i za każdym razem Fiat żądał więcej i więcej. I to wszystko w sytuacji, kiedy brakowało pieniędzy na zakup materiałów do produkcji, kiedy rosła frustracja ludzi, wynikająca ze zderzenia ich płac z tym, co się działo na rynku. Trzeba powiedzieć, że zdała egzamin w przytłaczającej większości kadra szkieletowa zakładu – mam tutaj na myśli kierownictwo, dozór, służby specjalistyczne, techniczne, finansowe, ale również i ten dobry trzon załogi bezpośrednio produkcyjnej. Ci ludzie rozumieli, że tutaj idzie wojna o utrzymanie ich miejsc pracy. Oczywiście nie wszyscy. I to był rok 91.

A co przyniósł zakładowi miniony rok?

– W pewnym sensie pod koniec roku 92. nastąpił przełom: uzyskaliśmy kwalifikację Fiata na nasze wyroby i na proces produkcyjny – dziś musi on być tak ustawiony, żeby praktycznie wykluczał możliwość wyprodukowania złego wyrobu. To był ogromny kawałek roboty. ZEM został konkretnie uproszczony w sieci dostawców Fiata. Oficjalnie Fiat uznał nas za partnera, od którego gwarantuje odbiór podzespołów do 100% potrzeb Fiata Auto Poland, a więc dla tych samochodów,



które przez Fiata będą produkowane w Polsce. Nasza wiarygodność niewspółmiernie wzrosła, inaczej rozmawia się z bankiem, z partnerami.

Czy w ramach współpracy z Fiatem przewiduje się jakieś inwestycje?

– W czerwcu 91 r. podjęliśmy bardzo intensywne działania w kierunku prywatyzacji przedsiębiorstwa i powołania spółki kapitałowej z udziałem kapitału zagranicznego. Rozpoczęliśmy rozmowy z holdingiem europejskim Magneti Marelli. Jest to obok Boscha największy w Europie dostawca podzespołów dla przemysłu motoryzacyjnego i nie tylko. W 80 proc. jest to własność Fiata. ZEM w Dusznikach jest jednym z trzech wybranych, po ścisłej kontroli, przedsiębiorstw w Polsce, z którym Magneti Marelli był gotowy stworzyć spółkę kapitałową. Kryzys przemysłu motoryzacyjnego na Zachodzie spowodował jednak, że te działania zostały zamrożone. Ale my nie rezygnujemy, jesteśmy zaawansowani w przygotowaniach przekształcenia zakładu w jednoosobową spółkę Skarbu Państwa. Traktujemy to jako pewien etap. Prowadzimy rozmowy z kilkoma przedsiębiorstwami krajowymi i mamy deklaracje dalszej współpracy ze strony Magneti Marelli.

Jak zatem przedstawia się sytuacja zakładu dzisiaj?

– Dzisiaj sytuacja wygląda tak, że nie jesteśmy w stanie dostarczyć takich ilości wyrobów, jaką Fiat byłby gotów od nas kupować. Nasze zdolności produkcyjne są za małe. Musimy zwiększyć zatrudnienie o ok. 100 osób, w niedługim czasie uruchomimy w pełnym obłożeniu pracę na dwie zmiany. Mamy ogromne potrzeby w zakresie unowocześniania parku maszynowego. Trzeba jeszcze dużo zrobić w zakresie jakości i, co najważniejsze, musi to być zrobione przez ludzi, któ-

rzy mają odpowiednie kwalifikacje i przygotowanie zawodowe, a z tym nie jest najlepiej. Lata poprzednie nie stworzyły określonej rezerwy kadrowej, a w tej chwili, kiedy zakład płaci tak jak płaci, pozyskanie ludzi z rzeczywiste wysokimi kwalifikacjami jest niezwykle trudne. [...]

Jeszcze do niedawna udział zakładu w życiu miasta był dość znaczny. ZEM miał swoje przedszkole, klub młodzieżowy, świetlicę, hojnie wspierał szkołę i inne instytucje. Jak to przedstawia się dzisiaj?

– Przedsiębiorstwo jest narzędziem do generowania zysków, a przyzwyczajono się patrzeć na zakład jak na filantropa. To musi odejść w przeszłość. Zakreśliśmy i realizujemy program ograniczania i likwidacji nie związanych bezpośrednio z produkcją i sprzedażą obszarów działania. Sprzedajemy mieszkania, wydzierżawiliśmy jadalnię, ZOZ przejął naszą przychodnię (ale partycypujemy w kosztach) itd. Co nie znaczy, że zakład nie utożsamia się z miastem. Wprost przeciwnie. My produkujemy i płacimy – co miesiąc wpompowujemy w krwioobiegi miasta ok. półtora miliarda zł, tyle wynosi suma płac. Jeżeli podniesiemy produkcję i sprzedaż, to wzrosną płace. I to będzie rzeczywiste element miastotwórczy. A miasto musi zapewnić ludziom za ich pieniądze wszystko, co jest potrzebne do życia. Natomiast kiedy uzyskamy mocną pozycję finansową, to będzie czas na reaktywację działań społecznych, ale już w inny sposób. [...]

rozmawiał Krzysztof Jankowski

Sprawozdanie z prac Rady Miejskiej w Dusznikach-Zdroju za rok 1992

Rada Miejska w Dusznikach-Zdroju obradowała na 8 sesjach zwyczajnych i 2 sesjach nadzwyczajnych, dotyczących powołania i zatwierdzenia p. Wiesława Batora na stanowisko sekretarza Urzędu Miejskiego i przystąpienia do Konsorcjum „Turystyczna Szóstka”. Rada ponadto odbyła dwa spotkania robocze, na których omówiono zasadność nawiązania współpracy z miastem Mont Dore we Francji, ustalono skład osobowy delegacji do Mont Dore i jej organizację.

Rada Miejska w roku 1992 podjęła ogółem 66 uchwał.

W trakcie roku nastąpiły zmiany tak w składzie osobowym Rady Miejskiej, jak również w jej strukturach organizacyjnych. I tak:

- W dniu 16.07.92 złożył rezygnację z pełnienia funkcji radnego Wojciech Zaczek, reprezentant obwodu Zieleniec. Wybory uzupełniające, planowane na wrzesień br., nie odbyły się, gdyż obwód Zieleniec nie zgłosił żadnego kandydata.
- Nastąpiły zmiany na stanowisku przewodniczącego Rady Miejskiej. Do dnia 9.03.92 funkcję tę pełnił radny Ryszard Poloczek, od 0.03 do 16.07.92 radny Wojciech Zaczek, od 16.07 do 18.09.92 radny Maciej Berezcki, od 18.09 do dzisiaj funkcję tę pełni radny Stanisław Rajzer.
- Zmiany nastąpiły w składzie Zarządu Miasta. Z Zarządu do 9.03.92 ubyli: radny Ryszard Pietrzyk, radny Stanisław Rajzer. W ich miejsce wybrano w dniu 9.03.92 radnego Jana Szagę i w dniu 18.09.92 radnego Macieja Berezckiego, który jednocześnie został wybrany na zastępcę burmistrza.
- Nastąpiły zmiany w komisjach problemowych Rady Miejskiej (obecne składy komisji podajemy w artykule „Z czym do komisji” – przyp. red.).

Przewodniczący Rady Miejskiej
w Dusznikach-Zdroju
Stanisław Rajzer

Z prac Zarządu Miasta

- Zarząd zapoznał się z ofertami złożonymi w sprawie kupna nieruchomości przy ul. Krótkiej 3 i proponuje rozważyć możliwość przeniesienia przyległych tam komórek lokatorskich i garaży w konsultacji z ZBGKiM oraz przeprowadzić z zainteresowanymi rozmowy i ewentualne negocjacje w sprawie kupna-sprzedaży.
- Zarząd nie przychylił się do prośby ZE „Elwro” o prolongatę należności z tytułu podatku od nieruchomości ze względu na trudną sytuację miasta.
- W odniesieniu do prośby Muzeum Papiernictwa w Dusznikach-Zdroju o dofinansowanie w kwocie 30 milionów zł, Zarząd nie znalazł możliwości wsparcia w 1992 r.
- Prośbę o dofinansowanie GOPR-u Zarząd proponuje uwzględnić w budżecie na rok 95.
- Prośbę Okręgowego Zespołu Gospodarki Turystycznej PTTK w Wałbrzychu o prolongatę należności tytułem podatków Zarząd postanowił załatwić negatywnie.
- Z uwagi na wystąpienie o komunalizację Hotelu Miejskiego Zarząd przeprowadził wizję lokalną pod kątem stanu technicznego obiektu.
- Zarząd omówił funkcjonowanie służb miejskich i instytucji handlowych w okresie poprzedzającym święta.
- Przyjęto informacje Burmistrza nt. pracy

Konsorcjum „Turystyczna Szóstka” i informację Przewodniczącego RM nt. spotkania w ramach Fundacji Rozwoju Regionalnego.

- Zarząd podjął decyzję o przyznaniu nagród dla Burmistrza i pracowników Urzędu w ramach posiadanych środków wynikłych z oszczędności z tytułu wynagrodzeń osobowych oraz zmian w planie budżetowym na rok 1992.
- Zarząd przeprowadził dokładną analizę sytuacji sprzedaży chleba i czasu pracy placówek handlowych w dniu 31.12.92. W związku z powyższym Zarząd zainicjował spotkanie z handlowcami branży spożywczej, które odbyło się 8 stycznia.
- W związku z niepokojącymi sygnałami o złej pracy Straży Pożarnej oraz zarzutami Radnego Tyszeckiego wyartykułowanymi na piśmie, Zarząd doprowadził do spotkania z Prezesem OSP.
- Zarząd zajął stanowisko w stosunku do właścicieli kiosków, którym termin dzierżawy gruntu upłynął z dniem 31.12.92.
- W związku z wystąpieniem Burmistrza Polanicy-Zdroju dot. rozwoju telekomunikacji na Ziemi Kłodzkiej, Zarząd wystąpił o przybliżenie założeń w tej sprawie.
- Omówiono faktyczny stan przygotowań do przeprowadzenia Pucharu Europy w białonie.

Z dusznickiego komisariatu

30.12.92 w godzinach wieczornych w Remizie Strażackiej miało miejsce pobicie. Poszkodowany znalazł się w szpitalu. Dochodzenie jest w toku. ***

2.01.93 z ul. Dworcowej skradziono samochód nissan. Tego samego dnia na drodze Łęże – Karłów odnaleziono poważnie uszkodzony pojazd. Na szczęście cenne przedmioty (o wart. ok. 60 milionów) nie zginęły. Sprawcy zostali ustaleni: Piotr N. i Robert L., obaj mieszkańcy Dusznik. ***

5.01 nieznany sprawca wszedł przez okno do pokoju WDW „Modrzewiówka”. Skradł torebkę z paszportami i gotówką. Porzucone paszporty odnaleziono. Straty wynoszą ok. 5.200 tys. ***

10.01 strzałem w brzuch ze sztucera popełnił samobójstwo jeden z dusznickich myśliwych. ***

16.01 Krzysztof Z., mieszkaniec Dusznik, włamał się do biura DW „Polonez”. Został zatrzymany przez personel na miejscu przestępstwa.



PÓŁWIECZE MUZEUM PAPIERNICTWA OKRASZONE CIEKAWYMI WYDARZENIAM

Zapraszamy na urodziny

Muzeum Papiernictwa mieści się w jedynym zachowanym w Polsce młynie papierniczym, pochodzącym sprzed 1562 r. Instytucja, która rozpoczęła swa działalność w 1968 r., zajmuje się gromadzeniem, ochroną i udostępnianiem zbiorów związanych z papiernictwem, drukarstwem oraz historią miasta. W ciągu 50 lat zrealizowała wiele przedsięwzięć o charakterze kulturalnym, naukowym i edukacyjnym, w których uczestniczyło ponad 2 miliony osób.

W 2011 r., dzięki wysiłkom Muzeum Papiernictwa, dusznicki młyn papierniczy uznany został za Pomnik Historii. To szczególne wyróżnienie otworzyło drogę do podjęcia starań o wpisanie obiektu na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. Wpis ten pozwoliłby uznać papiernię za wspólne dobro ludzkości, które wyróżnia „najwyższą powszechną wartość”.

W ramach tegorocznych obchodów 50-lecia działalności wybrane przedsięwzięcia objęte zostały patronatem honorowym Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Marszałka Województwa Dolnośląskiego, Polskiej Organizacji Turystycznej oraz Dolnośląskiej Organizacji Turystycznej.

Rok jubileuszowy Muzeum zainaugurowało wystawę „Signum Temporis” Tomasza Westrycha. Ekspozycja prezentuje rzeźby i płaskorzeźbione reliefy wykonane z papieru. Część z nich, nazwana przez autora Eratykami, przypomina kamienne głązy, spod powierzchni których wylaniają się rysy twarzy (eratyk = fragment skały litej, przeniesiony przez ładólód; głąz narzutowy). Wystawa dostępna do 15 lipca.

Na Dzień Kobiet przypada wernisaż ekspozycji „Sitodruk z pracowni Dawida Hadara”. Artysta zawodowo związany z Muzeum Sztuki w Tel Awiwie, przy którym prowadził warsztaty sitodruku i fotografii, zaprezentuje kolekcję grafik, którą udało mu się zgromadzić w ciągu 40 lat swojej działalności.

Z myślą o dotarciu do szerszego grona odbiorców uaktualniona została wystawa „wędrująca” pt. „Dzieje papieru i papiernictwa”. Ekspozycja przygotowana została we współpracy z jedną z najważniejszych firm z branży papierniczej – International Paper Kwidzyn. Wystawę uzupełnia jubileuszowa prezentacja Muzeum Papiernictwa.

Święto Papieru to największy w Polsce festyn rodzinny poświęcony upowszechnianiu wiedzy o papierze, jego historii, znaczeniu dla rozwoju cywilizacji oraz roli we współczesnym świecie. XVIII Święto Papieru odbędzie się 28 i 29 lipca 2018 r. i będzie wielkim przyjęciem urodzinowym na cześć Muzeum Papiernictwa (w końcu 50. urodziny ma się tylko raz w życiu!).

Podczas Święta Papieru odbędzie się otwarcie dwóch jubileuszowych wystaw: „50 lat Muzeum Papiernictwa. 1968-2018” oraz „Sztuka papieru ze zbiorów Muzeum Papiernictwa”. Pierwsza z nich będzie zestawieniem wybranych obiektów reprezentujących



Otwarcie Muzeum Papiernictwa 26 lipca 1968 r. Współautorka ekspozycji stałej doc. dr Jadwiga Siniarska-Czaplicka prezentuje salę poświęconą dziejom papiernictwa światowego



Autorzy pierwszej stałej ekspozycji, od prawej stoją: Tamara Briowa, Michał Kowalski, prof. Zygmunt Acedański i Józef Zalewski

cych najważniejsze kolekcje muzealne: papiery ręcznie czerpane, papiery wzorzyste i maszynowe, aparatura laboratoryjna służąca do badania właściwości papieru, wzorniki papierów, zabytkowe sita czerpalne, ekslibrisy, dokumenty identyfikacyjne, m.in.: XIX-wieczne paszporty europejskie, oraz najciekawsze obiekty z kolekcji numizmatycznej. Całość uzupełni „Papierowa Aleja Gwiazd”, czyli kolekcja odcisków dłoni znanych osobistości, które odwiedziły Muzeum i zgodziły się odfić swoją dłoń w masie papierowej. Wśród gości było wielu polityków, artystów i ludzi show-biznesu.

26 września w Muzeum Papiernictwa zorganizowana zostanie Konferencja Jubileuszowa, podczas której m.in. odbędzie się promocja publikacji pt. „Monografia młyna papiernicze-

go w Duszniakach-Zdroju”. Wydawnictwo będzie pierwszym tak obszernym zestawieniem informacji na temat naszego ponad 400-letniego zabytku.

Serię jubileuszowych wydarzeń zakończy wystawa „Waluta Niepodległej”, której wernisaż odbędzie się 9 listopada. Ekspozycja zaprezentuje polską walutę dwudziestolecia międzywojennego, m.in. stułotówkę z 1932 r., zaprojektowaną przez Józefa Mehoffera. Przez wielu kolekcjonerów banknot ten uważany jest za najpiękniejszy spośród wszystkich polskich banknotów. Wystawa wpisuje się w cykl wydarzeń realizowanych z okazji jubileuszu 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości.

Marta Nowicka
Muzeum Papiernictwa

PAMIĄTKI HISTORII

Cmentarz wojenny przy ul. Polnej

Założono go podczas wojny prusko-austriackiej w 1866 r. Spoczęli na nim żołnierze obu stron, którzy zginęli w wyniku działań wojennych lub zmarli w lazaretach wojskowych zlokalizowanych na terenie Duszniak-Zdroju. Byli wśród nich Polacy, którzy walczyli po obu stronach.

Pomnik znajdujący się na tym cmentarzu stanął w 1876 r., w 10. rocznicę tragicznych wydarzeń, a jego odsłonięcie uświetnili m.in. przedstawiciele dworów cesarskiego i królewskiego oraz weterani wojny obu armii. Fundatorem był lokalny komitet, na czele którego stał ówczesny burmistrz Duszniak Paul Dengler. Pomnik wykonano w miejscowej firmie kamieniarskiej, należącej do Juliusa Klara.

W latach 60. XX w. Zakłady Elektroniki Motoryzacyjnej, powiększając swój teren, usunęły nagrobki, nie przeprowadzając jednak ekshumacji szczątków ludzkich. Przez kolejne 30 lat cmentarz pozostawiono w zapomnieniu i dopiero w latach 90. XX w., kiedy teren został przejęty przez dusznicką gminę, zaczęto myśleć o jego renowacji.

W 2003 r. dzięki staraniom Ryszarda Grzelakowskiego, ówczesnego prezesa Towarzystwa Miłośników



Duszniak-Zdroju, teren nekropoli został wydzielony według starych planów i szkiców, a następnie ogrodzony.

Po zebraniu kawałków pomnika, 27 września 2003 r. nastąpiło ponowne odsłonięcie pomnika. Umieszczono na nim tablicę z napisem w języku polskim, niemieckim i czeskim o następującej treści: Cmentarz wojenny z 1866 roku. Spoczywa tu smem wiecznym 142 żołnierzy pruskich i 132 austriackich.

Anna Arcinowska

Zagrożenie ASF!

ASF, czyli afrykański pomór świń – nie jest groźny dla ludzi, nie stwarza zagrożenia dla ich zdrowia i życia. Występowanie wirusa ASF wśród dzików stanowi jednak bardzo poważne zagrożenie dla trzody chlewnej. Wirus ASF może przez długi czas utrzymywać się w zwłokach padłych dzików, dlatego powinny być one usuwane ze środowiska.

Główną przyczyną rozprzestrzeniania się wirusa są zarażone dziki. Niestety, przyczyną bywa też człowiek i dlatego przypominamy o podstawowych zasadach postępowania. Przez „dziki padłe” należy rozumieć zwłoki dzików (w tym dzików zabitych w wypadkach komunikacyjnych) świeże lub w dowolnym stadium rozkładu, w tym również kości dzików.

Jak należy postępować w przypadku znalezienia padłego dzika?

- jeżeli to możliwe, oznakować miejsce znalezienia zwłok dzika w celu ułatwienia ich odnalezienia przez odpowiednie służby;
- powstrzymać się od dotykania zwłok dzika i pozostawić je w miejscu znalezienia;
- zgłosić fakt znalezienia padłego dzika do właściwego miejscowo powiatowego lekarza weterynarii lub najbliższej lecznicy weterynaryjnej lub miejscowego koła łowieckiego: w trakcie zgłoszenia należy podać miejsce znalezienia zwłok, dane osoby zgłaszającej (w tym numer telefonu kontaktowego), liczbę znalezionych zwłok dzików w danym miejscu, ewentualnie stan zwłok padłych dzików;

W związku z zagrożeniem ASF:

- w lesie nie wolno pozostawiać żadnych odpadków żywnościowych;
- należy powstrzymywać się od wywoływania hałasu, który powoduje płoszenie dzików
- nie wolno spuszczać psów ze smyczy;
- należy pamiętać, iż zgodnie z prawem, na obszarach występowania ASF, osobom mającym kontakt z dzikami nakazuje się stosowanie środków higieny niezbędnych do ograniczenia ryzyka szerzenia się ASF, w tym odkazywanie rąk i obuwia;
- należy przestrzegać zasady, że osoba, która znalazła padłego dzika, a tym samym mogła mieć kontakt z wirusem ASF, przez 72 godziny po tym fakcie, nie powinna wychodzić do miejsc, w których utrzymywane są świnie i nie wykonywać czynności związanych z obsługą świń.

Ponadto wszystkich właścicieli gospodarstw prosimy o bezwzględnie przestrzeganie zasad bioasekuracji:

- nie kupowanie świń z niewiadomego źródła pochodzenia;
- utrzymanie świń w sposób wykluczający kontakt z dzikami;
- stosowanie pasz zabezpieczonych przed dostępem zwierząt wolno żyjących;
- wyłożenie mat nasączonych środkiem dezynfekcyjnym przed wjazdami z gospodarstw oraz przed wyjściami do pomieszczeń, w których utrzymywane są świnie.

Przypominamy też, że za brak stosowania zasad bioasekuracji będą nakładane kary administracyjne.

Duszniki z rekordem



W niedzielę 14 stycznia Duszniki-Zdrój „grały”, jak co rok, z Wielką Orkiestrą Świątecznej Pomocy. Mieszkańcy, goście i osoby odwiedzające nasze miasto pokazały swoje wielkie serca. Dusznicki sztab WOŚP zebrał ponad 22 tys. zł, przyczyniając się do ustanowienia nowego rekordu.

Wielkie podziękowania dla najwspanialszych wolontariuszy, którzy cały dzień kwestowali bezinteresownie na mrozie. To oni w największej mierze przyczynili się do pobicia rekordu. Jeden z wolontariuszy pobił indywidualny rekord zbiórki. W jego puszcze znalazło się ponad 4 tys. zł!

Szczególne podziękowania kierujemy w stronę Wojciecha Zaczeka za ufundowanie posiłku dla Wolontariuszy na Zieleniu oraz Roberta Kowala za herbatę dla zmarzniętych. Również dziękujemy Piekarni Bochenek za ufundowanie słodkich bułek dla wolontariuszy oraz restauracji Matteo za pyszną pizzę.

Dobry wynik zbiórki to także zasługa ks. Bogdana Skowrońskiego z Parafii Polskokatolickiej pw. Matki Bożej Różańcowej, który przekazał płyty i uświetnił swoim wokalem dusznicką licytację WOŚP w Teatrze Zdrojowym. Dziękujemy również lokalnym przedsiębiorcom i mieszkańcom za przekazane darów na licytację.

Przypomnijmy, że środki zebrane podczas tegorocznego finału przeznaczone są na wyrównanie szans w leczeniu noworodków. Duszniki grają z WOŚP do końca świata i jeden dzień dłużej!

inf. sztabu WOŚP
w Dusznikach-Zdroju

Dusznickich strażaków podsumowanie roku



2017 | podsumowanie roku
OSP Duszniki-Zdrój



NAJWIĘCEJ INTERWENCJI JEDNEGO DNIA



29.10.2017 r.
6 interwencji
Orkan Grzegorz

w gotowości 365 dni / 24 h

NAJAKTYWNIJSI STRAŻACY

Ryszard Krawiec 141 akcji
Rafał Kmiecinski 114 akcji
Kijanka Marek 107 akcji
Pali Krzysztof 87 akcji
Frączek Rafał 78 akcji
Chiliński Bartłomiej 75 akcji

BOGU NA CHWAŁĘ - LUDZIOM NA RATUNEK

Nasza jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej w 2017 r. wyjeżdżała do akcji 157 razy. Głównie z powodu pożarów, kolizji drogowych i wypadków samochodowych, skutków wicherów czy ulew, ale i na ratunek kotu, który wdrapał się na drzewo i nie mógł zejść.

Nie tylko uczestniczyliśmy w akcjach ratunkowych, ale i systematycznie rozwijaliśmy swoje umiejętności. M.in. wzięliśmy udział w ćwiczeniach pożarniczych zorganizowanych w sanatorium Jan Kazimierz, a także w ośrodku Absolwent w Zieleniu. Uczestniczyliśmy w powiatowych

zawodach pożarniczych, ale także w różnych imprezach, jak Jarmark Bożonarodzeniowy, Maraton MTB, Rajd Dolnośląski.

Zawiazaliśmy Młodzieżową Drużynę Pożarniczą, która obecnie liczy 12 młodych druhów. Zbiera się w remizie co drugą niedzielę, aby szkolić się z zakresu pożarnictwa. Drużyna bierze udział w akcjach społecznych, które sama inicjuje, jak np. czyszczenie zapomnianych grobów na cmentarzu komunalnym.

Przeprowadziliśmy na łamach Kuriera Dusznickiego oraz poprzez kolportaż ulotek akcję prewencyjną

„Nie dla czadu”, która odbiła się szerokim echem. Zorganizowaliśmy w remizie cykl zajęć, podczas których zapoznawaliśmy młodzież z zasadami pierwszej pomocy, a także podstawami pracy strażaka. Rok 2017 był pierwszym rokiem eksploatacji nowego wozu bojowego marki MAN, który zastąpił wysłużonego 30-letniego starsa 244. Przypomnijmy, że było to możliwe dzięki współpracy pomiędzy OSP a miejskim samorządem. Dodatkowo, dzięki akcji zbiórki złomu i wsparciu mieszkańców, nowy nabytek udało się zabezpieczyć na miotem garażowym.

22 lutego – Dzień Myśli Braterskiej

Tego dnia przypada w br. 161. rocznica urodzin twórcy światowego skautingu gen. Roberta Baden-Powella.

Z okazji Dnia Myśli Braterskiej życzyć wszystkim mieszkańcom Dusznik-Zdroju, którzy w czasie swoich młodości lat byli członkami dusznickich drużyn zuchowych i harcerskich, oraz instruktorom hufca ZHP Duszniki-Zdrój i Szczepu Harcerskiego im. Szarych Szeregów przy Szkole Podstawowej nr 2 w Dusznikach-Zdroju wszelkiej pomyślności w życiu osobistym i zawodowym oraz kierowania się w życiu przyrzeczeniem harcerskim – „Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Bogu i Polsce, nieść chętną pomoc bliźnim i być posłusznym prawu harcerskiemu”.

Ps. Proszę wszystkich członków 2. Dusznickiej Drużyny Harcerskiej „Zielona Dwójka” im. phm. Aleksandra Dawidowskiego o kontakt ze mną: januszholcman@interia.pl, lub tel. 783 570 309, gdyż chciałbym w dniu 24 marca spotkać się z wami przy ognisku w 75. rocznicę Akcji pod Arsenalem. Życzę wszystkim zdrowia i błogosławieństwa Bożego.



hm. Janusz Holcman ćwik

Sudecka i Orlicka z nowymi tablicami



Trwa wymiana tabliczek z numerami na budynki przy ulicach, których nazwy zmieniono w związku z ustawą dekomunizacyjną



Krótko

- Trasy dostępne przy sztucznym oświetleniu na Duszniki Arena są czynne we wtorki, piątki i soboty od godz. 17:00 do 21:00. Dodatkowo w budynku technicznym funkcjonuje profesjonalna wypożyczalnia nart biegowych, czynna codziennie w godz. 9-17, natomiast w dni, w które trasy są oświetlone wypożyczalnia czynna jest w godz. 9-21.
- Muzeum Papiernictwa w okresie ferii (15 stycznia do 25 lutego) czynne od pon. do pt. w godz. 9:00-18:00, sob. 9:00-17:00, niedz. 9:00-15:00. Natomiast od 26 lutego będzie już czynne od wtorku do niedzieli w godz. 9:00-15:00.
- W dniu 21 marca 2018 r. Dusznicki Zakład Komunalny w Dusznikach-Zdroju przeprowadzi **zbiórkę odpadów wielkogabarytowych**. Meble, dywany, sprzęty gospodarstwa domowego, które zalegają w domach, należy w tym dniu zostawić przy pojemnikach na odpady komunalne, najpóźniej do godz. 12:00.

KURIER DUSZNICKI

INFORMATOR SAMORZĄDOWY DUSZNIK-ZDROJU

OFICJALNA STRONA INTERNETOWA
www.duszniki.pl



Wydawca: Urząd Miejski w Dusznikach-Zdroju, Rynek 6, 57-340 Duszniki-Zdrój
Redaktor wydania: Damian Bochnak • tel. +48 748 669 210 • email: duszniki@duszniki.pl •

facebook

ZNAJDZ NAS NA FACEBOOKU
MIASTO DUSZNIKI-ZDRÓJ